

# „Za”, a nawet „przeciw” – o polityce informacyjnej prokuratury wojskowej

>> W nawiązaniu do konferencji prasowej Naczelnego Prokuratury Wojskowej z 30 października 2012 r., wobec pełnej gier słownych i półprawd polityki informacyjnej prokuratury wojskowej w śledztwie smoleńskim, przedstawiam kilka wcześniej publicznie prezentowanych przez nią informacji w kluczowych sprawach dotyczących katastrofy, podczas których zastosowała podobne zabiegi <<

PIOTR PSZCZÓLKOWSKI

Podawane w taki sposób opinii publicznej fakty były następnie w późniejszym, niekiedy niestety bardzo odległym czasie, prostowane przez samą prokuraturę wojskową bądź inne jednostki prokuratury.

**Stanowisko wojskowej prokuratury w zakresie braku udziału polskich prokuratorów w czynnościach wykonywanych po katastrofie w Rosji, w tym w oględzinach i sekcjach zwłok ofiar, grudnia 2010 r.: prokuratorzy nie widzieli potrzeby udziału w sekcjach.**

**Prokurator generalny Andrzej Seremet, wrzesień 2012 r.: prokuratorzy dotarli po wykonaniu sekcji przez Rosjan.**

**Komunikat Naczelnego Prokuratury Wojskowej z 9 grudnia 2010 r.:** „Polscy prokuratorzy wzięli udział w tych czynnościach procesowych, które z punktu widzenia interesu polskiego śledztwa były kluczowe. Analiza treści protokołów czynności procesowych z tego okresu, przeprowadzonych bez udziału polskich prokuratorów, (...) wskazuje, iż obecność polskich prokuratorów przy tych czynnościach nie była konieczna”.

**Andrzej Seremet w Sejmie RP 26 września 2012 r.:** „Zadaniem, które prokuratorom udającym się do Smoleńska i do Moskwy, postawił ówczesny naczelny prokurator wojskowy, było wzięcie udziału w czynnościach prokuratorów Federacji Rosyjskiej, do których zostaną dopuszczeni w wykonaniu wniosku o pomoc prawną. Po przylocie do Moskwy około godz. 14.30 (czasu lokalnego), po przejściu odprawy paszportowej, prokuratorzy wraz z delegacją rządową udali się do Instytutu Ekspertyz Sądowych, gdzie przywożone były ciała ofiar katastrofy. Do Instytutu dotarli około godz. 16.30–17.00. W Instytucie uzyskano informacje, iż rosyjski lekarz medycyny sądowej w tym instytucie dokonał już oględzin i sekcji wszystkich zwłok”.

**Stanowisko prokuratury wojskowej w zakresie jej związania unieważnieniem**

**przez Rosjan pierwotnych zeznań kontrolerów lotu i przyjęcie za pełnoprawne wyłącznie nowych, odmiennych zeznań tych świadków, listopad 2010 r.: jesteśmy związani stanowiskiem Rosjan.**

**Andrzej Seremet, styczeń 2011 r.: nie jesteśmy związani stanowiskiem Rosjan.**

**Konferencja prasowa Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 19 listopada 2011 r.** Prokurator plk Ireneusz Szelaż stwierdził, że wobec zakwestionowania przez Rosjan ważności zeznań kontrolerów lotu z wietrzy smoleńskiego lotniska z 10 kwietnia 2010 r. fakty podane w dokumentach dotyczących tych zeznań muszą być wyłączone ze śledztwa. – Aby bowiem materiały takie mogły być używane jako dowody w śledztwie, muszą być zgodne z prawem polskim i rosyjskim – przypomniał Szelaż. – Na mocy konwencji międzynarodowych będących podstawą polsko-rosyjskiej pomocy prawnej, stanowisko prokuratury rosyjskiej, która unieważniła zeznania dwóch kontrolerów z 10 kwietnia i przysłała ich nową wersję z sierpnia, musi być wiążące.

**Pismo Andrzeja Seremeta do Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 13 stycznia 2011 r.** Stwierdza on w nim, że pierwotne unieważnione przez Rosjan zeznania Plusnina i Ryżenki z dnia 10 kwietnia 2010 r. są pełnoprawnym dowodem w polskim śledztwie, a stanowisko Rosjan w tym zakresie nie jest dla polskiego śledztwa wiążące.

**Stanowisko prokuratury wojskowej w zakresie oceny dokumentacji sekcijnej sporządzonej przez Rosjan, listopad 2010 r.: dokumentacja rosyjska nie odbiega od tego, czego bismy oczekiwali.**

**Wrzesień 2012 r.: w dokumentacji Kurtyki i Gosiewskiego są nieprawidłowości, dokumentacja odbiega od standardów.**

**Konferencja prasowa Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 19 listopada 2010 r.:** Prokurator plk Ireneusz Szelaż stwierdza, że nadesłane z Rosji

ekspertyzy są bardzo szczegółowe. – Prokuratura nie widzi żadnego odchylenia od standardów: takich, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni, ani od takich, jakich byśmy oczekiwali – podkreślił Szelaż.

**Briefing Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 18 września 2012 r.:** „Badania ciała Gosiewskiego i Kurtyki potwierdziły nieprawidłowości w rosyjskiej dokumentacji sądowej i lekarskiej”.

**Stanowisko prokuratury wojskowej w sprawie obecności BOR na lotnisku w Smoleńsku, październik 2010 r.: na lotnisku byli dwaj oficerowie BOR.**

**Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga, styczeń 2012 r.: brak obecności na lotnisku w Smoleńsku funkcjonariuszy BOR.**

**Konferencja prasowa Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 19 listopada 2010 r.:** Prokurator plk Ireneusz Szelaż: „Prokuratura ustaliła, że na lotnisku w Smoleńsku byli dwaj oficerowie BOR”.

**W sprawie Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga V Ds. 13/12, 30 stycznia 2012 r.:** W wydanej na potrzeby prokuratury opinii do jednego z dwudziestu uchylbień BOR biegli zaliczyli brak obecności funkcjonariusza BOR na lotnisku w Smoleńsku przed i podczas lądowania samolotu 10 kwietnia 2010 r. i niezorganizowanie ochrony miejsc bazowania samolotów na lotnisku.

**Stanowisko prokuratury wojskowej w zakresie nieprawidłowego pochówku ciała śp. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, październik 2012: odzegnujemy się od doniesień, że doszło do nieprawidłowego pochówku Prezydenta.**

**Październik 2012 r.: ciało Prezydenta zostało pochowane w niewłaściwym grobie.**

**Komunikat Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 25 października 2012 r.:** „Stanowczo odzegnujemy się od doniesień, jakoby ustalono, że doszło do nieprawidłowego pochówku

Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego”.

**Konferencja prasowa Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 30 października 2012 r.:** Prokurator plk Ireneusz Szelaż: „Na skutek błędnej identyfikacji ciała zostały pochowane w niewłaściwych grobach”.

**Stanowisko prokuratury wojskowej w zakresie ujawnienia w Smoleńsku, na przełomie września i października 2012 r. przez zespół polskich prokuratorów i biegłych śladów wskazujących na możliwość stwierdzenia obecności materiałów wybuchowych, październik 2012: nie stwierdzono! ... urzędzenia sygnalizowały... pobrano kilkaset próbek.**

**Sprostowanie lub uściślenie i tej tak istotnej informacji, wydaje się, na podstawie powyższych przykładów, wyłączenie kwestii czasu.**

**Konferencja prasowa Naczelnego Prokuratury Wojskowej, 30 października 2012 r.:** Prokurator plk Szelaż: „Powołani przez prokuraturę biegli, pracujący wraz z prokuratorem wojskowym pod Smoleńskiem, nie stwierdzili na wraku samolotu Tu-154M trotylu ani żadnego innego materiału wybuchowego... W toku prowadzonych w Smoleńsku czynności wykorzystywane przy nich urządzenia wielokrotnie sygnalizowały możliwość wystąpienia związków chemicznych o podobnej budowie do materiałów wysokoenergetycznych. Między innymi przy wykorzystaniu tych urządzeń, w toku czynności prowadzonych z udziałem biegłych i specjalistów w Smoleńsku, zabezpieczono kilkaset różnego rodzaju próbek (wymazów, próbek gleby, wycinków materiałów z wraku)”.

**00.00.0000 (Kiedy? Kto?)** Pytanie tylko, komu i do czego tak bardzo potrzebny jest ten czas, że pozwala sobie na epatowanie opinii publicznej nieścisłościami i sprzecznymi przekazami w tak ważnym śledztwie, dzieląc i niepokojąc Polaków?

.....  
Autor jest adwokatem, pełnomocnikiem rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej



## Szelaż popełnił przestępstwo na szkodę śledztwa

ANTONI MACIEREWICZ

Działania pana prokuratora Szelaża podczas konferencji prasowej wypełniały nie tylko znamiona mactwa i kłamstwa, ale także były nakierowane na szkodę śledztwa.

Pan Szelaż w pełni przecieży zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie próbki stanowiące bezpośredni materiał dowodowy zostały w Rosji. Jest też w pełni świadomy tego, że w tym śledztwie Rosjanie wielokrotnie fałszowali dowody. Wystarczy przypomnieć zmiany położenia części wraku na miejscu katastrofy, cięcia wraku i wybijanie szyb, przekazanie Polsce fałszowanej kopii zapisu czarnych skrzynek, w której brakowało kluczowych 16 sekund, a przede wszystkim fałszowanie protokołów sekcji zwłok i zamianie ciał oraz błędna ich identyfikację. W tej sytuacji kłamliwe i wielokrotnie powtarzane sformułowanie pana Szelaża „nie stwierdzono materiału wybuchowego” oznacza pozostawienie Rosjanom wolnej ręki przy podejmowaniu decyzji, co przekażą Polsce jako próbki pobrane przez polską prokuraturę.

Przypomnijmy, że pan Szelaż szeroko rozwdził się nad brakiem precyzji spektrometrów, które w ten sam sposób według niego reagują na trotyl i na piankę po goleniu. Niech się więc prokuratura nie zdziwi, gdy dostanie jako pobrane próbki piankę po goleniu. W ten sposób pan Szelaż stworzył samopotwierdzający się mechanizm kłamstwa, który pozwala wyjść obroną ręką i Moskwie, i Tusko- wi. Uważam, że jest to przestępstwo na szkodę śledztwa. (anga)